

W Kleszczowie odbyło się spotkanie, które wielu uczestników określa jako moment przełomowy. Samorządowcy, naukowcy i przedsiębiorcy po raz kolejny usiedli przy jednym stole, ale tym razem z jasno wybrzmiewającym przekazem: to ostatni moment, by przejść od rozmów do działania. Bełchatów nie może pozwolić sobie na bierne czekanie na decyzje zapadające poza regionem.

Bełchatów na rozdrożu. Koniec węgla jest pewny – przyszłość regionu już nie

Za kilkanaście lat energetyczne serce Polski przestanie bić. Elektrownia i kopalnia Bełchatów, przez dekady filar krajowego systemu energetycznego, wejdą w fazę wygaszania. Pytanie nie brzmi już czy to się wydarzy, ale jak region poradzi sobie z największą transformacją gospodarczą i społeczną w swojej historii.

Czasu jest mniej niż się wydaje

Od 2030 roku planowane jest wyłączenie kolejnych bloków Elektrowni Bełchatów. Ostatnia jednostka ma zakończyć pracę w 2036 roku – choć bardziej optymistyczne scenariusze mówią o 2038. Wraz z elektrownią swój żywot zakończy również kopalnia. Według szacunków oznacza to likwidację nawet 12 tysięcy miejsc pracy bezpośrednio w kopalni, elektrowni i spółkach zależnych PGE. A to dopiero początek.

Ekspertci wskazują, że jedno miejsce pracy w górnictwie generuje od czterech do pięciu miejsc w sektorach powiązanych. Skala wyzwania jest więc znacznie większa i dotknie tysięcy rodzin w całym regionie. Jednocześnie to ogromne wyzwanie w zakresie przekwalifikowania pracowników i stworzenia nowych, stabilnych miejsc pracy w innych branżach.

Miliardy do wzięcia – ale tylko z planem

Transformacja Bełchatowa może jednak stać się także ogromną szansą. Region objęty jest Programem Sprawiedliwej Transformacji Województwa Łódzkiego, w ramach którego na inwestycje, infrastrukturę oraz programy społeczne przeznaczono około 1,5 mld zł z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To jednak – jak podkreślają uczestnicy spotkania – dopiero początek.

Nadchodzą kolejne środki unijne, wielokrotnie większe. Kluczowe pytanie brzmi: czy będziemy gotowi je sensownie wydać – mówi Maciej Kozakiewicz, koordynator projektu Bełchatów 5.0 realizowanego przez Fundację Kultura Kresu. – Jeśli dziś nie zaplanujemy, na co przeznaczyć dziesiątki miliardów, jutro te pieniądze po prostu się rozproszą. Potrzebujemy inwestycji, a nie „przebijania” środków.

Podczas spotkania wyrażenie wybrzmiała krytyka obecnych dokumentów strategicznych, które – zdaniem uczestników – są zbyt ogólne i niewystarczające wobec skali wyzwań stojących przed regionem. Stąd postulat stworzenia odrębnego, lokalnego programu transforma-



cji, pełniącego rolę operacyjnego planu działań, ściśle dopasowanego do realiów Bełchatowa i okolicznych gmin.

Jeden głos regionu albo zmarnowana szansa

Samorządowcy zgodnie podkreślali, że bez realnej współpracy i mówienia jednym głosem region nie będzie partnerem do rozmów z rządem ani instytucjami europejskimi.

– Jeśli chcemy pozytywnego scenariusza, musimy się zintegrować jako samorządy powiatu bełchatowskiego, aby mówić jednym głosem i wywierać wspólną presję na władze centralne, żeby nie zapomnieli o Bełchatowie – mówi Wojciech Piasecki, wiceprezydent Bełchatowa.

Równie istotny – jak podkreślano – będzie rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw, w których zatrudnienie będą mogli znaleźć pracownicy odchodzący z kompleksu energetycznego.

Szeroki strumień pieniędzy wkrótce się skończy i co dalej?

Region bełchatowsko-kleszczowski od dekad funkcjonuje jako jeden z najważniejszych filarów finansowych polskiej energetyki oraz lokalnych i ogólnokrajowych budżetów publicznych. Sama gmina Kleszczów, dzięki działalności na jej terenie kopalni i elektrowni, od wielu lat jest liderem rankingów najbogatszych samorządów w Polsce – w latach 2002–2021 przekazała do budżetu państwa ponad 847 mln zł jano-sikowego, a tylko do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi trafiło w tym czasie ponad 700 mln zł w formie opłat środowiskowych.

Równolegle, lokalne podatki i daniny płacone przez Elektrownię Bełchatów, Kopalnię Węgla Brunatnego Bełchatów i spółki PGE stanowią funda-

ment finansowy dla całego subregionu. W 2024 roku do budżetów samorządów wpłynęło niemal 377,5 mln zł, z czego m.in.:

- Gmina Kleszczów – prawie 85 mln zł,
- Gmina Sulmierzyce – ok. 58,5 mln zł,
- Gmina Szczerców – ponad 30 mln zł,
- Gmina Bełchatów – blisko 69 mln zł z podatku od nieruchomości,
- Gmina Rzaśnia – ponad 26 mln zł.

To środki, które przez lata umożliwiały dynamiczny rozwój infrastruktury, edukacji, usług publicznych, inwestycji społecznych i gospodarczych w całym regionie. Wygaszanie Kompleksu Bełchatów będzie miało więc bezprecedensowy wpływ finansowy na cały subregion, nie tylko w kontekście miejsc pracy, ale również stabilności finansowej gmin, instytucji i kluczowych funduszy publicznych.

To ostatni dzwonek! Czas wziąć sprawy w swoje ręce

Na tym tle wyjątkowego znaczenia nabiera spotkanie, które odbyło się w Kleszczowie – wydarzenie, które wielu uczestników określiło mianem przełomowego. Po raz pierwszy bowiem jasno wybrzmiało, że czas biernej obserwacji dobiegł końca, a region musi sam zdefiniować swoją przyszłość, zanim zrobią to inni.

Dlatego w debacie nad przyszłością odkrywki coraz częściej podnoszone są alternatywne scenariusze zagospodarowania, które pozwoliłyby utrzymać aktywność gospodarczą i stabilność dochodów podatkowych gmin. Zwraca się uwagę, że duży akwen wodny, choć atrakcyjny krajobrazowo, generuje znacz-

nie niższe wpływy podatkowe niż tereny przemysłowe, logistyczne lub zaawansowanych technologii – a zatem zmienia strukturę dochodów samorządów na niekorzyść.

Dlatego jako alternatywy rozważa się m.in.: tworzenie stref energii odnawialnej (PV, magazyny energii, elektrolizery), hubów przemysłowych i technologicznych, parków naukowo-badawczych, zakładów recyklingu zamkniętego obiegu, a nawet centrów testowania pojazdów autonomicznych i infrastruktury wodorowej. Modele te pozwalałyby utrzymać wysoką wartość podatku od nieruchomości oraz zapewnić miejsca pracy, podczas gdy akwen rekreacyjno-turystyczny generowałby wpływy niższe i bardziej rozproszone. Dlatego coraz częściej podkreśla się konieczność mieszanych, hybrydowych kierunków zagospodarowania, łączących rekultywację środowiska z funkcjami gospodarczymi o wysokiej produktywności podatkowej.

Wskoczyć do pędzącego pociągu technologii

Ważnym wątkiem dyskusji była rola nowoczesnej technologii i potrzeba aktywnego uczestnictwa w globalnych trendach energetycznych. Dr hab. inż. Grzegorz Liśkiewicz z Politechniki Łódzkiej zwrócił uwagę, że Polska już kilkakrotnie przegapiła strategiczne momenty rozwojowe.

– Jeśli będziemy tylko reagować na decyzje polityczne, zawsze będziemy kilka lat spóźnieni – podkreślał. – Magazyny energii to jeden z „pociągów”, któ-

ry jeszcze nie odjechał. Bełchatów mógłby odegrać w tej dziedzinie realną rolę.

Z kolei dr Zbigniew Kaczkowski z Uniwersytetu Łódzkiego apelował o tworzenie alternatywnych scenariuszy zagospodarowania terenów pokopalnianych, zamiast opierania się wyłącznie na jednej wizji – np. zalania wyrobisk wodą – w sytuacji kurczących się zasobów wodnych.

Decyzja, która zdefiniuje kolejne dekady

Uczestnicy spotkania zgodzili się co do jednego: transformacja Bełchatowa nie wydarzy się sama. Region ma potencjał – położenie w centrum kraju, infrastrukturę, kapitał ludzki – ale potrzebuje odwagi decyzyjnej i konsekwencji. Potrzebuje także śmiałości, długofalowej wizji możliwych kierunków rozwoju, która pozwoli nadać regionowi nową tożsamość po epoce węgla.

Celem spotkania było zainicjowanie procesu prowadzącego do formalnego porozumienia o współpracy pomiędzy samorządami, ekspertami, biznesem i mieszkańcami regionu. W najbliższym czasie ma powstać zespół roboczy, który opracuje założenia nowego, lokalnego programu transformacji, spójnego z funduszami sprawiedliwej transformacji i dialogiem z rządem oraz PGE.

– Wszystkie pomysły muszą zostać osadzone na osi czasu i sprawdzone pod kątem realności – podkreśla Maciej Kozakiewicz. – To moment, w którym region albo weźmie odpowiedzialność za swoją przyszłość, albo pozwoli, by decyzje zapadły poza nim, co może oznaczać długotrwałe dryfowanie bez jasno wyznaczonego celu.

Bełchatów stoi dziś na rozdrożu. Najbliższe lata zdecydują, czy stanie się symbolem schyłku epoki węgla – czy przykładem mądrze przeprowadzonej transformacji. ■

